

Wielkie manifestacje „żółtych kamizelek” przeciw policyjnej przemocy

3 lutego 2019

„Akt 12” cotygodniowych, sobotnich manifestacji „żółtych kamizelek” poświęcono ofiarom policji – rannym i zabitym w czasie manifestacji antyrządowych. Tysiące lekko, setki ciężko rannych, dziesiątki na zawsze okaleczonych z powodu strzelania przez policję kauczkowymi kulami: ten bilans podnoszony przez uczestników dzisiejszego Wielkiego Marszu Rannych nie powstrzymał policji przed kolejnymi atakami na manifestantów. Są kolejni aresztowani i ranni.

Przedwczoraj Rada Stanu (odpowiednik polskiego Naczelnego Sądu Administracyjnego) odrzuciła pozwy o zakaz używania przez policję strzelb LBD, które powodują śmierć i ciężkie rany manifestantów, jak też granatów hukowo-rozpryskowych i innych, eksplodujących niebezpiecznymi środkami chemicznymi. Około południa w Paryżu ruszyła manifestacja, na której czele znaleźli się ranni na wózkach, o kulach, osoby, które straciły oko. Protestujące tłumy spotkały się na Placu Republiki, na którym po oficjalnym zakończeniu demonstracji uczestnicy zostali zaatakowani przez policję. Starcia trwały kilka godzin.

W innych miastach siły bezpieczeństwa używały granatów z gazem łzawiącym i działek wodnych przeciw demonstrantom jeszcze w trakcie marszów. Do starć doszło m.in. w Starsburgu, Tuluzie, Bordeaux, Marsyli, Lyonie, Caen, Morlaix i Valence. Z kolei tam, gdzie manifestantów nie atakowano, nie doszło do żadnych incydentów. Poza kwestią policyjnej przemocy główne postulaty „żółtych kamizelek” nie zmieniły się: podniesienie poziomu życia najmniej zarabiających, demokratyzacja kraju poprzez

wprowadzenie referendum RIC i dymisja neoliberalnego prezydenta Macrona.

Manifestantów szczególnie oburza celowanie przez policjantów w głowy. 4-centymetrowe plastikowo-kauczukowe kule nie tylko trwale oślepiają, ale też powodują złamania kości czaszki, co w efekcie kończy się komplikacjami neurologicznymi. Ten rodzaj brutalnych represji – potępionych w tym tygodniu przez Radę Europy – ma na celu zniechęcenie „żółtych kamizelek” do protestów, lecz pozostaje nieskuteczny – ludzie nie dali się zastraszyć, mobilizacja protestujących nie słabnie. Dziś, jak poprzednio, kolejne osoby z ranami głowy odwieziono do szpitali. „Żółte kamizelki” planują teraz strajk generalny, do którego miałyby dojść, jeśli dołączą doń związki zawodowe. Według ostatnich sondaży, między 69 a 76 proc. Francuzów popiera „żółte kamizelki”.

Autorstwo: JSz

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)